

Słowa klucze: synod, małżeństwo, rozwód, komunia, antropologia, teologia ciała, soteriologia, ziarna uświęcenia, sekularyzm, schizma

Keywords: synod, marriage, divorce, communion, anthropology, theology of the body, soteriology, seeds of sanctification, secularism, schism

Ks. Robert Skrzypczak

Warszawskie Studia Teologiczne
XXVIII/3/2015, 66-91

Ks. Robert Skrzypczak

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE
SEKCJA ŚW. JANA CHRZCICIELA

MAGISTERIUM PO OBNIŻONEJ CENIE? TEOLOGICZNE OBAWY NA MARGINESIE SYNODU POŚWIĘCONEGO RODZINIE

Kilka tygodni po wyborze na Stolicę Piotrową papież Franciszek sformułował pomysł zwołania nowego synodu biskupów. Został on poświęcony palącemu zagadnieniu Kościoła i współczesnego społeczeństwa – rodzinie. Ciekawe, że analogiczną decyzję podjął w swoim czasie, również na progu swego pontyfikatu, jego poprzednik św. Jan Paweł II. Również i on za cel pierwszego synodu obrał kwestię rodziny.¹ „Aby badać to, czego Pan dzisiaj wymaga od swego Kościoła – powiedział papież Franciszek w przeddzień otwarcia Synodu – musimy nadstawić ucha na to, co dzieje się w naszych czasach, i rozpoznać »zapach« dzisiejszych ludzi, tak by przesiąknąć ich radościami i nadziejami, ich smutkami i niepokojami (por. *Gau-*

1 26 IX – 25 X 1980 r. Efektem synodu była adhortacja Jana Pawła II *Familiaris consortio* wydana 22 XI 1981 r.

dium et spes, 1). Wtedy będziemy umieli przekazywać im w sposób wiarygodny dobrą nowinę o rodzinie”.²

1. Przesynodalne zawirowania

Udzielając wcześniej wywiadu hiszpańskiemu dziennikowi „La Vanguardia”, papież przyznał się do uczucia zaskoczenia względem czekających go zadań: „Nie jestem kimś oświeconym, ani też nie posiadam żadnego osobistego projektu, jaki przemyślałem ze sobą, z prostego powodu, że nigdy by mi nie przyszło do głowy, iż zatrzymają mnie tutaj, w Watykanie. Jak wszystkim wiadomo, przyjechałem tutaj z walizką, aby czym prędzej powrócić do Buenos Aires. Próbuję urzeczywistnić to, co jako kardynałowie postanowiliśmy podczas naszych posiedzeń, które każdego dnia w okresie przed konklawe służyły nam, by omawiać problemy Kościoła. Stamtąd pochodzą przemyślenia i propozycje”.³ Mimo że wśród kardynałów pojawiały się propozycje zwrócenia większej uwagi na zagadnienia małżeńskie i rodzinne, jednak pomysł poświęcenia tym kwestiom oddzielnego synodu był autonomiczną decyzją nowego biskupa Rzymu.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że zagadnienia podniesione do rangi wiódących w dyskusji przed i w trakcie synodu, to jest kwestia dopuszczenia osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach do komunii eucharystycznej, jak też określenie statusu par homoseksualnych w Kościele, nie były zgłaszane w trakcie kongregacji kardynalskich przed wyborem nowego następcy św. Piotra w 2013 r. Co prawda, kwestię sytuacji par rozwiedzionych podejmował kilkakrotnie wcześniej papież Benedykt XVI. Po raz pierwszy 25 lipca 2005 r., odpowiadając na pytanie kapłana z Valle d’Aosta, Ojciec Święty stwierdził, że „szczególnie bolesna jest ta sytuacja, gdy ktoś zawarł związek małżeński w Kościele, lecz bez wiary, jedynie z przyzwyczajenia, natomiast łaska nawrócenia przyszła w chwili, gdy już tkwił w nowym, nieważnym związku. Ktoś taki wraz z odnalezieniem wiary czuje jednocześnie wykluczenie z sakramentów. To naprawdę wielki ból. Gdy byłem prefektem Kongregacji Nauki Wiary, zachęcałem konferencje biskupów oraz liczne grono specjalistów do zgłębienia tego problemu, to znaczy sakramentu przeżywanego bez wiary. (...) Nie silę się na danie natychmiastowej odpowiedzi, w każdym razie wydają mi się istotne dwa aspekty. Po pierwsze: nawet jeśli nie mogą otrzymać

2 Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas czuwania modlitewnego w intencji Synodu Biskupów, 4 X 2014 r.:

https://w2.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/october/documents/papa-francesco_20141004_incontro-per-la-famiglia.html (dostęp: 16 IX 2015).

3 Wywiad Henrique Cymermana z papieżem Franciszkiem, 13 VI 2013 r.: <http://vaticaninsider.lastampa.it/vaticano/dettaglio-articolo/articolo/francesco-francis-francisco-34702/> (dostęp: 16 IX 2015).

komunii sakramentalnej, to nie oznacza wykluczenia z miłości Kościoła i miłości Chrystusa. Eucharystia bez sakramentalnej komunii jest czymś niekompletnym, czegoś istotnego brakuje. Niemniej uczestniczenie w Eucharystii bez komunii nie jest bez znaczenia, zawsze bowiem oznacza bycie włączonym w tajemnicę krzyża i zmartwychwstania Chrystusa”.⁴ Do tematu Benedykt XVI powrócił podczas Światowego Dnia Rodzin w Mediolanie, mówiąc o cierpieniu osób żyjących w ponownych związkach: „Powiedziałbym, że ogromnie ważna jest prewencja, to znaczy pogłębianie od początku zakochania ku gruntownej i dojrzałej decyzji; także późniejsze towarzyszenie w trakcie małżeństwa, aby rodziny nie czuły się nigdy same”. I dodał: „Być może, jeśli nie jest możliwe rozgrzeszenie w konfesjonale, zasadne byłoby jakieś stałe prowadzenie przez kapłana, przewodnika duchowego”.⁵

Papież Franciszek po raz pierwszy w dziejach Kościoła poprzedził synod sondażem opinii, by ocenić realny stan mentalności katolików w świecie na temat miłości, seksualności, wychowania dzieci itp. Kwestionariusz z 38 pytaniami został rozesłany do wszystkich parafii i wspólnot kościelnych. Ta procedura ukazała preferowaną metodologię papieża Franciszka: nie jest ona dedukcyjna, typowa dla teologów, ale indukcyjna, wychodząca od ludzkiego doświadczenia. Franciszek woli rozpocząć badanie danego zagadnienia od wsłuchiwania się w konkretne doświadczenie, by na tej podstawie podjąć decyzje duszpasterskie. Pytania kwestionariusza zahaczały o tematy rozległe i nietypowe: od konkubinatów po związki jednopłciowe, od małżeństw mieszanych po rodziny kazirodcze i poligamię, uwzględniając feminizm i współczesną redefinicję rodziny, relatywistyczny pluralizm w odniesieniu do pojęcia małżeństwa, wpływ mediów i zmiany prawne prowadzące do dewaluacji sensu trwałości i wierności w związku, problem matek zastępczych i „macic do wynajęcia”.⁶ Odpowiedzi nadeszły liczne i zaskakujące. Zwłaszcza te przesłane przez Konferencję Episkopatu Niemiec na ponad tysiącu stron. Wśród wniosków znalazło się stwierdzenie: „Poza obszarem Kościoła katolicka moralność seksualna jest spozstrzegana jako czysta »moralność zakazów«, zaś jej argumenty i język są uznawane

4 Benedetto XVI, *Al clero della Valle d'Aosta*, 25 luglio 2005, Supplemento a „L'Osservatore Romano” del 25 luglio 2005, Città del Vaticano 2005, s. 21; wersja polska – Benedykt XVI, *Spotkanie z duchowieństwem diecezji Aosta (25 VII 2005)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 26/10 (2005), s. 40.

5 Benedykt XVI, *Przemówienie podczas VII Światowego Dnia Rodzin*, Mediolan, 2 VI 2012 r.: https://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2012/june/documents/hf_ben-xvi_spe_20120602_festa-testimonianze.html (dostęp: 17 IX 2015).

6 Dokument przygotowawczy Synodu Biskupów, 1: <http://kosciol.wiara.pl/doc/1768046.Dokument-przygotowawczy-Synodu-Biskupow/5>. (dostęp: 17 IX 2015).

za niezrozumiałe i odległe od życia”.⁷ „Kościół nie przyjmuje do wiadomości rzeczywistości porażki małżeństw i rodzin” – dodali biskupi austriaccy.⁸

Podczas zwołanego przez papieża konsystorza kardynałów w lutym 2014 r., w ramach pogłębiania teologii rodziny, kard. Walter Kasper w ponad dwugodzinnym przemówieniu stwierdził: „Musimy uczciwie powiedzieć, że między nauczaniem Kościoła na temat małżeństwa i rodziny a przekonaniami żywionymi przez wielu chrześcijan wytworzyła się przepaść”, po czym zaproponował zastosowanie kategorii miłosierdzia w duszpasterstwie, zwłaszcza w odniesieniu do osób rozwiedzionych i żyjących aktualnie w nowych związkach, w stosunku do których Kościół stosuje zakaz przystępowania do sakramentów, zwłaszcza eucharystycznej komunii. „Jeśli osoba rozwiedziona żyjąca w nowym związku żałuje porażki poniesionej w pierwszym małżeństwie; jeśli zadośćuczyniła powinnościom pierwszego małżeństwa i jest całkowicie niemożliwe, aby cofnąć to, co zapadło; jeśli nie może porzucić bez wyraźnej szkody zobowiązań zaciągniętych w nowym małżeństwie cywilnym; jeśli natomiast stara się jak najlepiej w ramach swych możliwości przeżywać swój nowy związek poczynając od wiary i wychowania dzieci w wierze; jeśli ma pragnienie sakramentów jako źródła siły w jego sytuacji, mamy prawo odmawiać im, po pewnym okresie nowego ukierunkowania, dostępu do sakramentu pokuty a następnie komunii świętej?”⁹ Mimo że papież Franciszek pochwalił wystąpienie kard. Kaspera za „teologię uprawianą na klęcząco”,¹⁰ według kard. Camillo Ruiniego, „85 procent kardynałów zabierających głos na konsystorzu było przeciwnych stanowisku zaprezentowanemu w wystąpieniu Kaspera, inni zaś odpowiedzieli kłopotliwym milczeniem”.¹¹

2. Synod niezgody

III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów nt. rodziny obradujące w Rzymie w dniach 5-19 października 2014 r. wypracowało dwa dokumenty: Orędzie oraz Relację Synodu. Relacja, jako *Lineamenta*, służyła przygo-

7 <http://www.dw.com/pl/ankieta-papie%C5%BCa-franciszka-ostra-krytyka-katolickiej-etyki-seksualnej/a-17408281> (dostęp: 17 IX 2015).

8 M. T. Pontara Pederiva, *Austria, i vescovi: „Sui temi del Sinodo ogni questione è ancora aperta”*: <http://vaticaninsider.lastampa.it/nel-mondo/dettaglio-articolo/articolo/austria-austria-austria-29573> (dostęp: 17 IX 2015).

9 W. Kasper, *Bibbia, eros e famiglia*, „Il Foglio” z dn. 1 III 2014.

10 Franciszek, *Przemówienie podczas Konsystorza 21 lutego 2014*: https://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2014/february/documents/papafrancesco_20140221concistoro-ora-terza.html (dostęp: 17 IX 2015).

11 M. Tossati, *Concistoro segreto: cosa accadde*, „Libertà e Persona” z dn. 24 III 2014.

towaniom do XIV Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów obradującego w dniach 4-25 października 2015 r.

Na synodzie 2014 r. wzięły udział 253 osoby, wśród nich 191 ojców synodalnych oraz 62 ekspertów, audytorów i „bratnich delegatów” reprezentujących inne denominacje chrześcijańskie. Wśród audytorów znalazło się 12 par małżeńskich. Znamienna była niewielka liczba zaproszonych teologów wśród ekspertów, co wyrażało podejście indukcyjne papieża Franciszka, czyli wektor wychodzenia od doświadczeń i danych faktograficznych ku teoretycznym uogólnieniom. Synod przebiegał w dwóch fazach. W pierwszej jego części uczestnicy zapoznawali się rozdział po rozdziale z tekstem dokumentu roboczego *Instrumentum laboris*, po czym nastąpił czas na wygłaszanie wolnych refleksji i wniosków. W drugiej części synodu ojcowie pracowali w dziesięciu grupach według kategorii językowych. Efektem końcowym całego zgromadzenia było opracowanie *Relatio Synodi*, mającego być podstawą do przygotowań i przebiegu kolejnego synodu, który odbył się rok później.

Synod z racji podjętej tematyki budził ogromne zainteresowanie opinii publicznej. Wśród dziennikarzy pojawiały się stwierdzenia, że ze względu na wagę podejmowanych decyzji zasadne jest nazwać go „małym soborem”.¹² Stan podniecenia wynikał też z oczekiwania, że na synodzie tym musi dojść do starcia przeciwstawnych stanowisk reprezentowanych z jednej strony przez zwolenników kard. Kaspera, z drugiej zaś tych, którzy wspierali chroniące dotychczasowe nauczanie Kościoła w kwestii teologii rodziny podejście prefekta Kongregacji Nauki Wiary, kard. Gerharda Ludwiga Müllera. Apogeum napięcia wśród uczestników synodu wyniknęło w następstwie zaprezentowania przez jego delatora, kard. Petera Erdö, dokumentu podsumowującego debatę biskupów *Relatio post disceptationem*. Tekst okazał się nadzwyczaj innowacyjny, zakładał możliwość doprowadzenia do przyjęcia komunii sakramentalnej osób rozwiedzionych żyjących w ponownych związkach, zapraszał do dostrzeżenia pozytywnych elementów w konkubinatach i związkach cywilnych, ponadto wzywał do spojrzenia z życzliwością na pary homoseksualne. Odzwierciedlał w sobie nadzieję na możliwość zmiany postawy Kościoła w stosunku do osób znajdujących się w wyżej wymienionych sytuacjach. Tekst powoływał się na argument miłosierdzia, wzywając do dostrzeżenia elementów pozytywnych również w niedoskonałych formach charakteryzujących relacje

12 Por. I. Inrao, *Il Concilio segreto*, Piemme, Milano 2013, s. 288-309; M. Matzuzzi, E' „Sinodo-Concilio”, si tuitta. C'è aria di Gaudium et Spes, „Il Foglio” z dn. 14 X 2014.

międzyludzkie nie mieszczące się w kanonicznych granicach miłości małżeńskiej.¹³ Argument ten, zastosowany do „niektórych najbardziej naglących sytuacji duszpasterskich”,¹⁴ domagał się „przemiany języka”¹⁵ oraz „nowych dróg duszpasterskich”.¹⁶

W efekcie krytycznych głosów podnoszonych przez biskupów pracujących w roboczych grupach językowych (zgłoszono 470 propozycji poprawek i uzupełnień) w ostatecznym dokumencie synodu, *Relatio Synodi*, zredagowanym pod kierunkiem kard. Gianfranco Ravasio, nie znalazły się wcześniejsze fragmenty dotyczące rozwodników w nowych związkach oraz par homoseksualnych (paragrafy 52-53 oraz 55 schematu *Relatio post disceptationem*). Zrezygnowano także z argumentu „elementów pozytywnych” w odniesieniu do tzw. niedoskonałych postaci ludzkich relacji miłosnych. Papież Franciszek postanowił opublikować tekst końcowy wraz z dokumentacją głosowań nad poszczególnymi jego paragrafami, podczas gdy sam preferował przyjąć postawę „pokornego wsłuchiwanie się” w głos samoświadomości Kościoła. Podczas przemówienia zamykającego synod 2014 r. wskazał na pięć pokus, na jakie narażeni są dzisiaj pasterze Kościoła:

„Pokusa nieprzyjaznej ostrości, to znaczy chęć zamknięcia się w obrębie tego, co napisane (litera) i niedanie się zaskoczyć Bogu, Bogu niespodzianek (duch); w obrębie prawa, pewności tego, co znamy, a nie tego, czego powinniśmy się jeszcze nauczyć i osiągnąć. Od czasów Jezusa jest to pokusa osób gorliwych, skrupulatnych, opiekuńczych i tak zwanych dziś tradycjonalistów, również intelektualistów.

Pokusa destruktywnego naiwnego optymizmu, który w imię zwodniczego miłosierdzia opatruje rany, nie gojąc ich wcześniej ani nie lecząc, ludzi leczących objawy, ale nie przyczyny i źródło choroby. Jest to pokusa »naiwnych optymistów«, ludzi lęklwych a także tzw. progresistów i liberałów.

Pokusa, przemienienia kamieni w chleb, aby przerwać długi, ciężący i bolesny (por. Łk 4,1-4), a także przemienienia chleb w kamień, by rzucić nim w grzeszników, słabych i chorych (por. J 8,7), to znaczy, aby przekształcić go »w ciężary nie do uniesienia« (Łk 11,46).

Pokusa, aby zejść z krzyża, aby zadowolić ludzi, a trwania na nim, żeby wypełnić wolę Ojca; pochylenia się przed duchem tego świata, zamiast go oczyścić i nagiąć do Ducha Bożego.

13 P. Erdő, „*Relatio post disceptationem*”, 18, Sala Stampa della Santa Sede, „*Bollettino*” z dn. 13 X 2014: <https://press.vatican.va/content/salastampa/de/bollettino/pubblico/2014/10/13/0751/03037.html> (dostęp: 18 IX 2015).

14 *Tamże*, 24.

15 *Tamże*, 29.

16 *Tamże*, 40.

Pokusa zaniedbywania »depozytu wiary«, uważając siebie nie za stróżów wiary, ale właścicieli i posiadaczy lub, z drugiej strony, pokusa, ignorowania rzeczywistości, używając języka pedanteryjnego i słownictwa wyszlifowanego, by powiedzieć wiele rzeczy i nic nie mówić! Nazywamy go »bizantyzmem«: sądzę, i tak dalej...

Droscy bracia i siostry, pokusy nie powinny nas przerażać ani też konsternować, a tym bardziej zniechęcać, bo żaden uczeń nie jest większy od swego mistrza; jeśli więc Jezus był kuszony – a nawet wręcz nazwany Belzebubem (por. Mt 12, 24) – to Jego uczniowie nie powinni spodziewać się lepszego traktowania”.¹⁷

Decyzją Ojca Świętego *Relatio Synodi* zostało rozesłane do 114 konferencji episkopatów, a wraz z nim nowy kwestionariusz przeznaczony dla wszystkich wiernych. Synod 2014 r. wywołał nową dyskusję w Kościele i nowe obawy. Właśnie nad tymi obawami zamierzam się skoncentrować w dalszej części artykułu.

3. Teologiczne pokusy

Wiele pytań typu dogmatycznego wzbudził wspomniany synod na temat rodziny wraz z tym, co stało się w trakcie jego trwania, jak i w przerwie między synodami. Sama *Relatio Synodi*, opublikowana na zakończenie jego obrad, zatytułowana *Wyzwania duszpasterskie dla rodziny w kontekście nowej ewangelizacji*¹⁸ jest złożona z trzech części: 1. Słuchanie: kontekst i wyzwania dotyczące rodziny; 2. Spojrzenie na Chrystusa: Ewangelia rodziny; 3. Porównanie: perspektywy duszpasterskie. W wielu komentarzach powracał zarzut o płytkość dokumentu. Być może z racji pośpiechu, nanoszenia licznych poprawek i usuwania niektórych fragmentów, o których wspominałem powyżej, tekst okazał się mało pogłębiony i spójny.¹⁹ A być może jest to efekt „grzechu” popełnionego w stosunku do św. Jana Pawła II, którego nauczanie zostało w większości odniesień poczynionych przez dokument synodalny pominięte. Właściwie odnajdujemy tylko trzy wzmianki: jedną informującą o katechezach o ludzkiej miłości wygłoszonych przez papieża Jana Pawła II (w punkcie 16, lecz bez odniesienia się do ich *meritum*), inną krótką wiadomość

17 Franciszek, *Przemówienie wygłoszone na zakończenie III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów 18 października 2014 r.*: https://w2.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2014/october/documents/papa-francesco_20141018_conclusioni-sinodo-dei-vescovi.html (dostęp: 18 IX 2015).

18 KAI, 18 X 2014.

19 C. E. Olson, *Cardinal Burke: The „Relatio Synodi” is „a significant improvement over the text of the »Relatio post Disceptationem«*, „The Catholic World. Report” z dn. 18 X 2014; P. Zygmunt, *Oltre il chiacchiericcio mediatico, tutto quel che c'è da sapere sul Sinodo dei vescovi*, „Corretta Informazione.it” z dn. 16 IX 2015; R. de Mattei, *Das Drama geht weiter! Verso il sinodo del 2015*, „Corrispondenza Romana.it” z dn. 22 X 2014; J. J. Perez-Soba, *Il gran silenzio dopo il Sinodo*, „Il Foglio” z dn. 23 XI 2014.

o *Liście do Rodzin* i adhortacji *Familiaris Consortio* (w pkt. 18) oraz jeszcze jedno odwołanie się do „potrzeby zróżnicowanego spojrzenia” ze wspomnianej adhortacji (FC 84) (w pkt. 45). I to w roku kanonizacji wielkiego papieża nazwanego przez Franciszka „papieżem rodziny”.²⁰ Może należałoby przyznać rację abp. Henrykowi Hoserowi, który stwierdził, że „Kościół zdradził Jana Pawła II, bo praktyka duszpasterska dotycząca małżeństwa i rodziny nie poszła za głosem papieża, a nawet nie zapoznała się z jego nauczaniem”²¹

3.1 Pokusa eklezjologicznej schizmy

Synod 2014 r. odsłonił nieuzdrowioną warstwę w aktualnej samoświadomości Kościoła. Jest ona efektem rozdarcia, jakie ujawniło się w następstwie obrad i decyzji podjętych na II Soborze Watykańskim, które ukazało się, tak w praktyce duszpasterskiej, jak i w kwestiach doktrynalnych, pod postacią niemalże manichejskiego podziału na frakcję postępową i konserwatywną.²² Odzwierciedleniem tego stanu rzeczy był silny stan napięcia wytworzony wokół kwestii podejmowanych przez synod papieża Franciszka w 2014 r. W liście otwartym napisanym w przeddzień synodu przez belgijskiego biskupa Antwerpii, Johana Bonny’ego, współpracownika kard. Waltera Kaspera w Papieskiej Radzie do spraw Popierania Jedności Chrześcijan, znalazło się kategoryczne stwierdzenie, że papież Paweł VI, zajmując samodzielne stanowisko w kwestii antykoncepcji w swej encyklice *Humanae vitae* z 1968 r., boleśnie dopuścił się zdrady kolegialności w Kościele. Słuszną zatem, według Bonny’ego, postawę przyjęli biskupi Belgii odcinający się od rozstrzygnięć papieskich. Z podobną krytyczną oceną należy też, według belgijskiego purpurata, odnieść się do decyzji papieża Jana Pawła II, który w adhortacji *Familiaris consortio* z 1981 r. dopuścił się nadużycia jednostronności w twierdzeniach o moralnej niedopuszczalności stosowania środków antykoncepcyjnych. Rzeczywistość ludzkiej seksualności jest, w przekonaniu autora listu, o wiele bardziej złożona i na da jej się poddać ocenie typu: dobre lub złe, słuszne czy błędne. Toteż proponuje on napisanie nowego katechizmu, zwłaszcza gdy chodzi o podejście do zjawiska roz-

20 Franciszek, *Homilia podczas Mszy kanonizacyjnej papieża Jana XXIII i Jana Pawła II*, Rzym, 27 IV 2014 r.: https://w2.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2014/documents/papa-francesco_20140427_omelia-canonizzazioni.html

21 Arcybiskup H. Hoser w rozmowie z A. Petrową-Wasilewicz i Jackiem Szymczakiem OP: http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x86156/abp-hoser-odejście-od-nauczania-jana-pawla-ii-to-duszpasterska-zdrada/

22 Por. R. Skrzypczak, *Gdzie jest klucz do Soboru? Papież przełomu tysiącleci na drodze recepcji Vaticanum II*, w: J. Grosfeld (red.), *50 lat później. Posoborowe dylematy współczesnego Kościoła*, Warszawa 2014, s. 173–196; tenże, *Papież przełomu tysiącleci na drodze recepcji Vaticanum II* (wersja rozszerzona), w: M. Białkowski (red.), *Studia soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, r Toruń 2014, s. 375–412; tenże, *Chrześcijanin na rozdrozu. Kryzys w Kościele posoborowym*, WAM, Kraków 2012.

wodów, przedmażeńskiego seksu, antykoncepcji i par homoseksualnych.²³ Wcześniej również kard. Godfried Danneels, specjalny gość Synodu o rodzinie, w maju 2013 r. w wywiadzie dla holenderskiego dziennika „De Tijd” wyraził „potrzebę, aby myśl Kościoła podlegała wyraźnej ewolucji. Podążamy we właściwym kierunku, gdy państwa umożliwiają parom homoseksualnym zawieranie małżeństw cywilnych, jeśli tylko będą tego chcieli”.²⁴ To wyjaśnia praktykę belgijskiego Kościoła, który w 2005 r. *Gay Pride* w Brukseli poprzedził specjalnymi mszami odprawianymi w niektórych parafiach stolicy na ołtarzach przykrytych obrusami w kolorach tęczy.

„Obawiam się, że to, co pojawiło się we wnioskach synodalnych, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością” – stwierdził kard. Wilfred Fox Napier z RPA, protestując przeciwko brzmieniu relacji sporządzonej po pierwszej części debat synodalnych przez zespół kard. Petera Erdö. „Synod nie został zwołany po to, by debatować na temat aborcji, antykoncepcji i małżeństw między osobami homoseksualnymi. Został zwołany, by rozmawiać o rodzinie. Takie relacje nie pomagają w zrozumieniu nauczania Kościoła”.²⁵ W ślad za kardynałem południowoafrykańskim do głosu zapisało się innych 41 uczestników synodu. „W moim przekonaniu, głównym zadaniem Synodu jest potwierdzenie prawdy Ewangelii o małżeństwie”²⁶ – stwierdził arcybiskup Rygi, Zbigniew Stankiewicz.

Arcybiskup Gądecki przekonywał już podczas obrad synodalnych, że „istnieje silna walka ideologiczna w tym świecie, czego dowodem jest choćby to, że do wielu krajów dochodzą podobne naciski. Jeśli ustąpimy teraz w odniesieniu do sprawy sakramentu małżeństwa, to przyjdzie czas, kiedy będziemy musieli ustąpić z nauczaniem kościelnym w innych sprawach. Czy mamy się poddać kulturze bieżącej i ustąpić, czy też odwrotnie, będziemy – z pomocą małżeństwa i rodziny – ewangelizować kulturę”.²⁷ Mówiąc o aktualnej walce ideologicznej skupionej wokół tematów miłości ludzkiej i seksualności dotykamy niejako tkanki nerwowej w strukturze Kościoła. Był tego w pełni świadom Jan Paweł II, wyrażając przeko-

23 J. Bonny, *Synode sur la famille. Les attentes d'un évêque diocésain*: http://www.kerknet.be/admin/files/assets/subsites/4/documenten/SYNODE_SUR_LA_FAMILLE_F.pdf; M. Matzuzzi, *La teologia col forcone del vescovo di Anversa contro Paolo VI e Wojtyła*, „Il Foglio” z dn. 10 IX 2014; tenże, *Cassare l'Humanæ Vitæ non basta, ora il vescovo Bonny vuole il sì alle nozze gay*, „Il Foglio” z dn. 30 XII 2014.

24 Danneels *verdedigt homohuweljik*, „De Tijd” z dn. 31 V 2013.

25 M. Matzuzzi, *Il pasticcio della Relazione Erdö*, „La Nuova Bussola quotidiana” z dn. 15 X 2014.

26 Podaję za: <http://kosciol.wiara.pl/doc/2199626.Abp-Stankiewicz-krytycznie-o-dokumencie-synodu> (dostęp: 18 IX 2015).

27 *Abp St. Gądecki dla Radia Watykańskiego*, KAI, 13 X 2014.

nanie, że „przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”.²⁸ Jednym z pierwszych decyzji jego pontyfikatu było zwołanie synodu na temat rodziny oraz poświęcenie niemal pięciu lat na cykl katechez papieskich poświęconych teologii ciała i miłości ludzkiej w świetle chrześcijańskiego objawienia. Również i papież Franciszek nie zamierzał tracić czasu. 4 lipca 2013 r. przyjął ówczesnego sekretarza generalnego synodu biskupów, abp. Nicola Eterovica. Opowiadał: „Był u mnie ze dwa tygodnie temu sekretarz Synodu Biskupów, aby ustalić temat najbliższego Synodu. Chodziło o temat antropologiczny, a rozmawiając i omawiając, podchodząc z tej i tamtej strony, dostrzegliśmy ten temat antropologiczny: jak wiara pomaga zaplanowaniu osoby, ale w rodzinie, a zatem pójdzie ku duszpasterstwu małżeństw. Zmierzamy ku głębszemu duszpasterstwu małżeństw. Jest to problem wszystkich, bo jest ich tak wielu, prawda? Podam tylko jeden przykład: kard. Quarracino, mój poprzednik [w Buenos Aires], powiedział, że, jego zdaniem, połowa małżeństw to małżeństwa nieważne. Dlaczego tak mówił? Bo pobierają się ludzie niedojrzali, pobierają się, nie zdając sobie sprawy, że to do końca życia, albo biorą ślub, ponieważ powinni się pobrać ze względów społecznych. W to wchodzi także duszpasterstwo małżeństwa. I również problem prawny, orzekania nieważności małżeństwa, wymaga rewizji, ponieważ nie wystarczają do tego sądy kościelne. Problem duszpasterstwa małżeństwa jest złożony”.²⁹

Jak złożony to problem i jak wielkie rozdarcie w rodzinie katolickiej on wywołuje, uwidacznia stanowisko niektórych biskupów europejskich, przyjmujących w sprawie rodziny zgoła alternatywne w stosunku do dotychczasowego nauczania kościelnego stanowisko. „Papież i biskupi muszą wprowadzić zmiany – przekonywał kard. Reinhard Marx, przewodniczący konferencji Episkopatu Niemiec. – Inaczej wierni Kościoła w Niemczech pójdą swoimi drogami... To nie znaczy, że nauczanie kościelne winno być tworzone pod dyktando nowych czasów, ale winno być aktualizowane”.³⁰ I przechodząc do konkretów, Marx w sprawie komunii dla osób rozwiedzionych uważa, że „być może nie będzie to możliwe we wszystkich przypadkach, lecz w zasadniczych kwestiach Kościół winien walczyć, aby ich przygarnąć, a nie odrzucić”. Gdy chodzi o związki osób tej samej płci, nie mają one takiego samego znaczenia, jak te między mężczyzną i kobietą, „ale też nie można powiedzieć: wszystko, co myślisz, jest złe, bo jesteś gejem”. Z tego, dla

28 Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, nr 86.

29 Konferencja prasowa Ojca Świętego podczas lotu powrotnego z Rio de Janeiro, 28 VII 2013 r.: https://w2.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2013/july/documents/papa-francesco_20130728_gmg-conferenza-stampa.html (dostęp: 18 IX 2015).

30 M. Matzuzzi, *Chiesa, matrimonio e identità sessuale secondo Marx*, „Il Foglio” z dn. 27 I 2015.

niemieckiego kardynała, rodzi się jeden wniosek: potrzeba „wysiłku wyobraźni, by przebudować teologię małżeństwa i wyjść poza *Familiaris consortio* Jana Pawła II, już niewystarczającą”.³¹ Inny niemiecki kardynał, Paul Josef Cordes, w odpowiedzi stwierdził, że nie są to słowa inspirowane kościelnym duchem jedności, a wyglądają raczej na „karczmiane pogaduszki”.³² Przewodniczący niemieckiego episkopatu postanowił postawić kropkę nad „i”: „Nie jesteśmy filią Rzymu. Każdy episkopat odpowiedzialny jest za duszpasterstwo we własnym kręgu kulturowym. Nie możemy czekać, aż Synod powie, jak mamy ukształtować nasze duszpasterstwo rodzinne”.³³ W ślad za jego stwierdzeniem zdają się podążać pasterze Kościołów w Szwajcarii, Francji, Austrii i Luksemburgu. „Święta Rodzina nie jest już idealnym modelem. Małżeństwo sakramentalne zawarte w kościele odpowiada stylowi życia mniejszości” – potwierdzili swe przekonania pasterze szwajcarscy.³⁴ „Będziemy bronić tego, czego nauczał Jan Paweł II” – w odpowiedzi zadeklarował abp Marek Jędraszewski, członek Prezydium Episkopatu.³⁵

Przytoczone przykłady zróżnicowania opinii i podejść teologicznych w kwestiach, którymi zajął się aktualny synod, mogą przysparzać obawy o utrzymanie jedności w łonie samego Kościoła. Prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. Gerhard Müller, wyraził wręcz niepokój, że w tym względzie wchodzi w grę ryzyko schizmy. Według niego, nie powinniśmy dać się oszukać w takich sprawach, jak natura sakramentalna małżeństwa, jego nierozzerwalność, otwartość na życie czy zasadnicza komplementarność dwojga płci. Trzeba w tym względzie okazać dużo czujności, nie zapominając lekcji, jakiej udzieliła nam historia. „Reforma protestancka zaczęła się w ten sam sposób”.³⁶ Kiedy weźmie się pod uwagę zjawisko tzw. ukrytej schizmy, podgryzającej od przeszło czterdziestu lat wewnętrzną jedność wielu wspólnot kościelnych w Niemczech, Austrii i USA, której początek dała w 1968 r. kontestacja moralnego nauczania papieża Pawła VI zawartego w encyklice *Humanæ vitæ*, a następnie zasiłyły ją dyskusje wokół aborcji oraz pieniędzy – z palącym problemem

31 *Tamże*.

32 List kard. Paula Josefa Cordesa opublikowany w niemieckim dzienniku katolickim „Die Tagespost” 7 III 2015 r., *Ograniczyć zamęt*, „Nasz Dziennik” z dn. 21 III 2015); por. M. Matzuzzi, *Porporati tedeschi agli stracci: „Quelle di Marx sono chiacchiere da bar”*, „Il Foglio” z dn. 11 II 2015.

33 Wypowiedź z 26 II 2015 r.; cyt. za: <http://www.pch24.pl/krok-od-schizmy-kardynal-marx-nie-jestesmy-filia-rzymu-34234.i.html> (dostęp: 18 IX 2015).

34 M. Matzuzzi, *Primi botti in vista del Sinodo di ottobre. Dalla Svizzera fanno sapere che “la Santa Famiglia non è più il modello ideale”*, „Il Foglio” z dn. 12 V 2015.

35 Tenże, *I vescovi polacchi alla prova del Sinodo: „Difenderemo l’eredità di Wojtyła”*, „Il Foglio” z dn. 18 III 2015.

36 G. L. Müller, *Pope’s doctrine chief warns of possible „schism” in the Church like Protestant split*, „LifeSiteNews” z dn. 8 IX 2015) por. M. Matzuzzi, *„Qui si rischia lo scisma”*, „Il Foglio” z dn. 4 IX 2015.

niemieckiego 9-procentowego podatku kościelnego *Kirchensteuer*, będącego powodem świadomego opuszczania Kościoła przez wielu wiernych chcących uniknąć obowiązku płacenia dodatkowego podatku – krajobraz niewyobrażalnych napięć i sporów oraz dychotomii między doktrynalnym nauczaniem Kościoła a jego praktyką duszpasterską, jaki wyłonił się wraz z synodem 2014/2015 r. może dawać powody do zmartwienia.

Znamienny w tym względzie jest produkt fantazji przedstawiony przez jednego z włoskich dziennikarzy po zakończeniu pierwszej tury synodu. Wyobrażnią swą sięgnął on do 2214 r. Mijało właśnie dwieście lat od zakończenia synodu poświęconego rodzinie, w centrum uwagi którego znalazły się palące tematy nierozzerwalności małżeńskiej, komunii dla rozwiedzionych oraz uznania par homoseksualnych. Tematy te spowodowały schizmę między zgromadzonymi na synodzie pasterzami Kościoła. Po stronie papieża Franciszka zgromadzili się biskupi głoszący za miłosierdziem, otwartością, postawą przyjmowania odmiennych doświadczeń, wyrozumiałością i dyspozycyjnością do sięgania po nowe rozwiązania w kwestii doktrynalnej. Po przeciwnej stronie barykady ustawili się zwolennicy rygorystycznego szacunku dla tradycji, surowego przestrzegania niezmiennych zasad i nieulegania wpływom czasów. Kościół winien wiernie głosić naukę Chrystusa, który mówił: Co Bóg złączy, człowiek niech nie rozdziela. Nic nie przyniosła próba mediacji podjęta przez prezydenta Republiki Włoskiej. Dyskusja była tak rozpalona, a rozłam tak rozległy, że doszło do wzajemnego rzucenia na siebie klątwy w sporządzanych bullach i anty-bullach. Pod kierunkiem Franciszka kontynuował swą misję Katolicki Apostolski Rzymski Kościół Miłosierdzia (KARKM), pod wodzą wybranego papieża Piotra II rozwijał się Katolicki Apostolski Rzymski Kościół Niezmienny (KARKN). Mimo że specjalnie powołana do istnienia wraz ze swymi podkomisjami Komisja Ekumeniczna do spraw Dialogu między Rozdzielonymi Braćmi przygotowywała obfitujące w akcenty odprężenia dokumenty, separacja trwała nadal.

Od tamtego 2014 r. zdążono wybrać 8 papieży po jednej oraz 7 papieży po drugiej stronie, nie licząc dziesięciu papieży emerytów. W licznych organizowanych dniach modlitw oraz sporządzanych odezwach przebrzmiewały naprzemiennie apele o miłosierdzie i wezwania do nieustępliwości. Aż wreszcie pewien imam, przejęty wspaniałomyślnością i dobrocią, w imię jedyne Boga, po wysłuchaniu wielu ekspertów, podjął inicjatywę umożliwienia obu frakcjom podzielonego Kościoła wspólnego gestu pojednania. Nieprawda, pisały dzienniki, jakoby krył się za tym jakiś inny, ukryty cel. Tylko czyste współczucie. „Toteż postanowiłem: jutro, w dwusetną rocznicę schizmy na temat rodziny, papież Franciszek VIII i papież Piotr VII zostaną przyjęci tu, przez nas, w miejscu dawniej nazywanym Bazyliką Świętego Piotra, dziś zaś, od ponad półtora wieku, Wielkim Białym Meczetem

Rzymu. Jako Najwyższy Imam mógłbym zażądać oznak uległości i posłuszeństwa. W mej wielkoduszności domagam się spełnienia jedynie dwóch prostych warunków. Aby obaj papieże, zanim wejdą do meczetu na historyczne spotkanie i w celu dokonania równie historycznej wymiany uścisków, poddali się na znak oczyszczenia rytualnemu obmyciu w dwóch fontannach na placu (Franciszek VIII w fontannie po lewej, Piotr VII w fontannie po prawej stronie). Następnie zaś, rzecz jasna, na znak ubóstwa, prostoty i szacunku do świętego miejsca, niech ściągną obuwie. W oczekiwaniu na wydarzenie moje serce przepęlnia nadzieją. Lecz powiedzmy sobie szczerze i bez urazy: Co tak naprawdę oznacza bycie miłosiernym i nieugiętym? Doprawdy, tych katolików trzeba uczyć dosłownie wszystkiego!”³⁷

3.2 Gradacja prawdy?

Ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem schizmy dotyczącej małżeństwa wiąże się szerzej z walką o rozluźnienie więzi między chrześcijańską doktryną a praktyką duszpasterską. Po abdykacji Benedykta XVI, strażnika wiary, uważano, że nowy papież Franciszek jest pierwszym nowoczesnym intelektualistą postawionym na czele Kościoła, kimś, kto czytał Cervantesa, Hölderlina i Borgesa.³⁸ Woli on literaturę niż filozofię. Zamiast żywić obawy przed utratą przez Kościół swej tradycyjnej odmienności i powielaniem wad epoki nowoczesności, papież Bergoglio reprezentuje stanowisko, że należy stworzyć warunki do nowego spotkania Kościoła z dzisiejszym społeczeństwem. W tym znaczeniu jest on bardziej otwarty na inspirację katolicką niż na władzę. Chodzi o inspirację ewangeliczną i franciszkańską, nieznoszącą zbyt utartych schematów. Taki bezpośredni i intensywny kontakt z rzeczywistością dostarczy nowych energii kościelnym strukturom. Papież Franciszek zdaje się być przekonany, że warto nawet poluzować nieco doktrynę i podążać do sedna problemu, aby ludzie w niego uwikłani mogli na nowo uwierzyć. To wymaga wyrozumiałej miłości do konkretnej osoby bez zbytnej teoretycznej drobiazgowości. Odwieczne pytanie Piłata zadane Jezusowi: Cóż to jest prawda? znalazło dziś swoją nową, apokryficzną odpowiedź: prawdą jest człowiek naprzeciw ciębie.³⁹

Jednak to z gruntu szlachetne nastawienie papieża Franciszka zdaje się stwarzać w Kościele podatny grunt do rozwoju radykalnych przekonań wychylonych w stronę postępowego kompromisu ze światem. Wspomniany wyżej abp Stanisław Gądecki, polski reprezentant episkopatu na synod poświęcony rodzinie,

37 A. M. Valli, *Legenda o dobrotliwym imamie*, przeł. R. Skrzypczak, „Fronda” 2(2015), s. 48-49.

38 H. Alconada Mon, „Soy Bergoglio, cura”: *vida íntima y obra del Papa que llegó del fin del mundo*, „Lanacion.com” z dn. 17 III 2013.

39 Według tłumaczenia łacińskiego zaproponowanego przez Wulgatę: „Quid est veritas? Est vir qui adest”.

przyznał w jednym z udzielonych wywiadów, że po zaprezentowaniu przez kard. Erdő podsumowania pierwszej części debat w postaci *Relatio post disceptationem* odczuł dojmujący niepokój, który kazał mu myśleć, iż nie chodzi jedynie o defekty w tekście czy wybiórczość zrelacjonowanych treści wystąpień, ale o „coś więcej”.⁴⁰ To niepokojące „coś więcej” być może da się wyjaśnić, odnosząc się do pewnego doświadczenia wyniesionego z przebiegu obrad II Soboru Watykańskiego, o którym wspominał jego ekspert, Marie-Dominique Chenu, a które wiąże się z niedługą zresztą rolą, jaką odegrał na Soborze w charakterze sekretarza włoski kapłan, wcześniejszy polityk, ks. Giuseppe Dossetti. Zapisał się on w pamięci uczestników Soboru jako zwolennik procedur. Nieważne – jak twierdził – czy jakaś sprawa w Kościele ma większość czy mniejszość zwolenników. Nawet mniejszość może zdobyć przewagę. Wszystko zależy od procedur.⁴¹ Benedykt XVI, mówiąc o recepcji Vaticanum II, rozróżnił „sobór realny” od „soboru wirtualnego”, czyli ten przygotowany przez biskupów od tego sprokurowanego przez dziennikarzy. Ten drugi jest kreowany przez media przez dęcie w sprawy ważne dla światowej opinii.⁴² Niegdyś, ktoś, kto odstępował od prawowiernego nauczania gwarantowanego autorytetem papieża, był przekazywany w ręce świeckiej sprawiedliwości, która w najgorszym przypadku wykonywała wyrok śmierci. Dzisiejszy wymiar władzy świeckiej stosuje rodzaj moralnego linczu przez wywieranie psychologicznego nacisku za pośrednictwem mediów na opinię publiczną. Efektem tego jest psychofizyczne pogrążenie ofiary, kryzys tożsamości, utrata powołania i wiary, chyba że z pomocą łaski uda się wytrwać przy cnocie heroicznego męstwa. Wytrwałość oznacza nieraz potwierdzenie przylgnięcia całym życiem do niezmiennej prawdy ukazanej nam przez Jezusa Chrystusa, przeciwstawiając się tym, którzy woleliby rozpuścić wieczność objawienia w kruchości ludzkich odczuć i preferencji. Papież Franciszek przyjął podczas synodu strategię milczenia i nieinterweniowania, co mogło wprawiać uczestników w dyskomfort braku orientacji w dyskusji. Podobną zresztą postawę przyjął podczas pierwszej sesji Soboru Jan XXIII. Pocieszające może być zapewnienie papieża Franciszka wyrażone u zarania synodu 2014 r., że „synod odbywa się zawsze *cum Petro et sub Petro*, a obecność papieża jest dla wszystkich rękojmią i ochroną wiary”.⁴³

40 Nie ma co udawać, że nie ma różnicy zdań. Arcybiskup Stanisław Gądecki w rozmowie z Piotrem Semką, „Do Rzeczy” 45(2014).

41 M.-D. Chenu, *Diario del Concilio*, zapis z 10 XI 1962, Il Mulino, Bologna 1996, s. 98-105.

42 Benedykt VI, *Wystąpienie podczas spotkania z rzymskim duchowieństwem*, 14 II 2013: <http://papiez.wiara.pl/doc/1459189.Benedykt-XVI-o-Soborze-Watykanskim-II> (dostęp: 18 IX 2015).

43 Franciszek, *Przemówienie na rozpoczęcie obrad Synodu*, 6 X 2014: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/synod_06102014.html (dostęp: 18 IX 2015).

Wśród kwestii budzących niepokój z dogmatycznego punktu widzenia jest, w moim przekonaniu, zaproponowanie tzw. gradacji prawdy w odniesieniu do różnorodnych form ludzkiej miłości i seksualności we wciąż zmieniającym się pod względem obyczajowym świecie. Podstawą do takiego ujęcia zagadnienia jest teologia miłosierdzia zastosowana do sytuacji osób rozwiedzionych, żyjących w ponownych związkach, przedstawiona przez kard. Waltera Kaspera w wystąpieniu podczas konsystorza 2014 r.⁴⁴ Według niemieckiego teologa, pierwsze sakramentalne małżeństwo jest nierozzerwalne, nie tylko z racji przysięgi złożonej sobie nawzajem przez małżonków, ale i ze względu na zaangażowanie się Boga. Dzieła Boga są bowiem nieodwołalne. Zatem węzeł małżeński, nawet jeśli sam związek się rozpada, pozostaje. Jednak nie można ignorować faktu, że wielu katolików ma za sobą doświadczenie przegranych związków i w świetle wiary ich sytuacja wydaje się bez wyjścia. Spojrzenie teologa jednakże zakłada zawsze perspektywę historii zbawienia: w niej Bóg objawia się jako Pan sytuacji niemożliwych, za każdym razem wskazując drogę wyjścia – *exodus*. Właśnie zaoferowanie możliwości wydobywania się z sytuacji bez wyjścia jest miłosierdziem. Miłość Boga nie może zatrzymać się przed upadkiem człowieka. Bóg nigdy nie potępia grzesznika, potępia jedynie grzech. Rozpad małżeństwa to niejako katastrofa na morzu, nie masz już nowego statku, by ocaleć, ale możesz znaleźć tratwę, by przetrwać. Drugie małżeństwo nie jest już małżeństwem w sensie ścisłym. Nie wolno celebrować go w Kościele.

Jednak, spoglądając na położenie par żyjących w ponownych związkach, dokument zaprezentowany w trakcie pierwszej części synodu 2014 r. przez kard. Petera Erdö, wyraźnie podążył tokiem myślenia kard. Waltera Kaspera. Kościół jest „domem Ojca”, w związku z tym potrzeba „odnowionego i dostosowanego działania na polu duszpasterstwa rodzinnego”, by osoby żyjące w nieregularnych związkach mogły czuć się kochane przez Boga i wspólnotę kościelną, i być otoczone jej miłosierną troską.⁴⁵ Biorąc pod uwagę różnorodność sytuacji, w jakich żyją dzisiejsi katolicy, i stosując do nich „klucz miłosierdzia” przez szukanie nowych możliwości zbliżenia ich do komunii sakramentalnej, nie podważając tym samym wartości małżeńskiej nierozzerwalności, niektórzy teologowie sięgnęli po kategorię „stopniowości”. Victor Manuel Fernández, rektor papieskiego wydziału teologicznego w Buenos Aires, wice-przewodniczący komisji odpowiedzialnej za kształt dokumentu końcowego synodu oraz doradca teologiczny papieża Franciszka, wprowa-

44 W. Kasper, *Bibbia, eros e famiglia*, „Il Foglio” z dn. 1 III 2014; por. *Kościół, rodzina, geje. Z kard. Walterem Kasperem rozmawiają Tomasz Krzyżak o. Michał Szwemin*, „Plus Minus” z dn. 27 XII 2014; por. *Matrimonio e conversione pastorale. Intervista al cardinale Christoph Schönborn, Antonio Spadaro S.I.*, „Civiltà Cattolica” 3966/III (2015), s. 449-552; E. M. Romano, *Sofismi di un cardinale*, „Liberta e persona” z dn. 14 IX 2014.

45 P. Erdő, „*Relatio post disceptationem*”, dz. cyt., 22, 32, 37.

dział rozróżnienie między teologicznym ideałem a rzeczywistością, w jakiej znajdują się konkretne osoby. Dla niego, małżeństwo jest „pięknym ideałem”, tymczasem kategoria „stopniowości” pozwala uwzględnić i docenić „konkretną rzeczywistość osób, które nie zawsze są w stanie zrealizować ów ideał”. Chodzi o szansę osiągnięcia „dobra możliwego”. Tym sposobem Kościół „nie rezygnuje z możliwego dobra, lecz – jak to ujął Fernández – podejmuje ryzyko pobrudzenia się ulicznym błotem”.⁴⁶ Przyznał, że sytuacja synodalna jest taka: „Większość ojców jest za tym, by podkreślić piękno i prawdziwość chrześcijańskiego nauczania o małżeństwie, podczas gdy pozostali chcieliby podkreślić konieczność dostrzeżenia pewnej stopniowości wynikającej z ewangelicznego przesłania o miłosierdziu”.⁴⁷

Teoria stopniowości – w innym, co prawda, kontekście – znalazła zastosowanie w różnych dokumentach II Soboru Watykańskiego: w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, w dekrecie o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes* oraz w deklaracji o stosunku Kościoła do innych religii *Nostra aetate*. Chciano za jej pomocą wyrazić pewną relację istniejącą między pełnią objawienia Bożego a tzw. elementami prawdy rozsianymi w świecie. Jeśli pełnia prawdy została objawiona w Logosie – Słowie Boga utożsamianym z Drugą Osobą Trójcy Świętej, czyli w Jezusie Chrystusie, wcielonym Synu Bożym, to jej właściwym depozytariuszem i nosicielem jest Kościół będący mistycznym Ciałem Chrystusa. Chrystus żyjący w swoim Kościele gwarantuje tę prawdę i jej pełnię. Według konstytucji *Lumen gentium*, ów jedyny Kościół Chrystusowy *subsistit*, to znaczy wciela się, aktualizuje lub istnieje w Kościele katolickim.⁴⁸ Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus* z 2000 r. wyjaśniała to następująco: „W wyrażeniu »subsistit in« Sobór Watykański II chciał ująć łącznie dwa stwierdzenia doktrynalne: po pierwsze, że Kościół Chrystusowy, pomimo podziału chrześcijan, nadal istnieje w pełni jedynie w Kościele katolickim; po drugie, że »liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy znajdują się poza jego organizmem« (LG 8), to znaczy w Kościołach i kościelnych Wspólnotach, które nie są jeszcze w pełnej wspólnotocie z Kościołem katolickim. Jednak w odniesieniu do tych ostatnich należy stwierdzić, że ich »moc pochodzi z samej pełni łaski i prawdy, powierzonej Kościołowi katolickiemu«”.⁴⁹ Kościół nie wyklucza zatem innych, niespecyficznych sposobów działania Boga w innych religiach i duchowościach oraz obszarach ludzkiej kultury, nazywając je „ziarnami” bądź „zarodkami”

46 Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 45.

47 *Pastori sostengono le famiglie ferite*, „Agi.it” z dn. 19 IX 2015.

48 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 8.

49 Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła, nr 16.

prawdy rozsianymi w świecie.⁵⁰ Z tego też wynika pewien otwarty model Kościoła świadomego swej zbawczej roli ze względu na cały świat i wszystkich ludzi. Choć sam Kościół zakresem swej widocznej struktury nie ogarnia całej ludzkości, jednak istnieje i działa ze względu na nią jako sakrament zbawienia. Ludzkość jest z nim powiązana różnymi relacjami przynależności bądź przyporządkowania, gdzie do pierwszego typu relacji odnoszą się ludzie wierzący w Chrystusa i ochrzczeni, do drugiego zaś wyznawcy Boga Jedyneho, tacy jak Żydzi i muzułmanie, ponadto ludzie poszukujący spotkania z sacrum w innych religiach, a wreszcie również osoby niereligijne, lecz w swym sumieniu uczciwie dążące do prawdy.⁵¹

Powołując się zatem na wspomniany klucz hermeneutyczny pochodzący z nauczania soborowego, pozwalający, poza stwierdzeniem, że jedyny Kościół Chrystusowy urzeczywistnia się w pełni (*subsistit in*) w Kościele katolickim, uznac również liczne elementy uświęcenia i prawdy będące poza nim, a w jakiś sposób powiązane z misją Kościoła i służące osiągnięciu jego jedności,⁵² można też z równie śmiałą ufnością zdobyć się na tezę, że podkreślenie i potwierdzenie niezaprzeczalnej wartości małżeństwa wcale nie wyklucza możliwości dostrzeżenia pozytywnych elementów tkwiących w niedoskonałych formach ludzkiej miłości i seksualności nie będących małżeństwem. Opierając się na powyższym argumente teologicznym, można zmodyfikować nastawienie Kościoła do par cywilnych, związków nieformalnych czy wreszcie do osób, które zbudowały nowe związki i nowe rodziny po przebytych wcześniej rozwodzie. Takim tokiem myślenia można powrócić do tezy podtrzymywanej od lat przez kard. Kaspera o dopuszczalności osób rozwiedzionych do sakramentalnej komunii.

Innymi słowy: w sakramentalnym małżeństwie łączącym nierozzerwalnym węzłem mężczyznę i kobietę zawiera się pełna prawda o Bogu i człowieku. Lecz to nie wyklucza możliwości znalezienia „ziaren prawdy” o małżeństwie w innych zmieniających się formach relacji miłosnych i seksualnych między ludźmi. Potrzeba tylko „nowej wrażliwości” oraz „nowej wyobraźni duszpasterskiej”,⁵³ by zdołać

50 Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad Gentes*, nr 3, 11, 15; Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 10-11, 22, 26, 38, 41, 92-93; Deklaracja *Nostra Aetate*, nr 2; por. Paweł VI, Adhortacja *Evangelii nuntiandi*, nr 53; Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 11; tenże, Encyklika *Redemptoris missio*, nr 44, 55. Teorię λόγος σπερματικός (logos spermatikos) rozwijał św. Justyn (Apol. 1, 44; Apol. II, 13) i Euzebiusz z Cezarei (*Præparatio evangelica*, 223), przy czym ojcowie apostołscy „ziaren prawdy” nie doszukiwali się w religiach pogańskich, a raczej w kulturze współczesnej, zwłaszcza w filozofii i poezji.

51 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, dz. cyt., nr 16.

52 Por. *tamże*, nr 8.

53 P. Erdő, „*Relatio post disceptationem*”, 36; *Relatio Synodi* III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 41: http://episkopat.pl/dokumenty/6230.1.quot_Relatio_Synodi_quot_III_Nadzwyczajnego_Zgromadzenia_Ogolnego_Synodu_Biskupow.html (dostęp: 21 IX 2015).

odczytać „ziarna świętości” w różnorodnych konstelacjach ludzkich relacji uczuciowych.⁵⁴

Problem z teologicznego punktu widzenia wydaje się palący: otóż w propozycji dokumentu synodalnego Kościoła katolickiego została pominięta kategoria grzechu i jednoznacznego rozróżnienia między dobrem a złem, co wiąże się z przemilczeniem pojęcia prawa naturalnego. W komentarzach posynodalnych słychać było obawy, że „rewolucja seksualna” oficjalnie wnika do Kościoła.⁵⁵ W dokumentach kościelnych da się zauważyć jedynie opis aktualnej sytuacji bez oceny moralnej zjawisk. W sytuacjach dotąd w tradycji dogmatycznej Kościoła uznawanych za „grzech” dziś dostrzega się „niedoskonałe postaci dobra”.⁵⁶ Można by stwierdzić, że grzech stanowi „niedoskonałą postać dobra” odpowiadającą w jakiś sposób „niepełnemu uczestnictwu w życiu Kościoła”.⁵⁷ Nowa wrażliwość Kościoła każe mu milczeć w obliczu grzechu i nie proponować nawrócenia. Podczas gdy grzech oznacza zerwanie więzi z Bogiem i jednoczesne nadwerężenie relacji z innymi ludźmi. Śmierć ontologiczna i duchowa, będąca tego konsekwencją, nie może być niczym innym jak stanem katastrofalnym dla człowieka powołanego do osiągnięcia zbawienia w Chrystusie. Życie w grzechu bez Chrystusa to życie w sytuacji śmierci ontologicznej, nie tylko egzystencjalnej (nie zawsze odczuwalnej).

Teologiczny szkopał polega na tym, że to, co w świetle Soboru Trydenckiego czy też *Katechizmu Kościoła Katolickiego*⁵⁸ jest przedstawiane jako śmiertelny grzech i groźba potępienia wiecznego, w synodalnej propozycji pojawiło się pod nazwą „niedoskonałej postaci dobra”. Propozycja „nowej wrażliwości duszpasterskiej” w odniesieniu do par żyjących bez ślubu, wbrew przysiędze małżeńskiej i wbrew biblijnemu modelowi mężczyzny i kobiety, zakłada, że przez niedoskonałe formy życia można doprowadzić człowieka do doskonałości. Jakby czas, a nie Chrystus

54 Tenże, „*Relatio post disceptationem*”, dz. cyt., 17.

55 R. de Mattei, *Resistere alla tendenza eretica. La relatio di Erdö cancella d'un colpo il peccato e la legge naturale*, „Il Foglio” z dn. 16 IX 2014.

56 P. Erdő, „*Relatio post disceptationem*”, dz. cyt., 18. 20.

57 *Tamże*, 22: „Nowy wymiar dzisiejszego duszpasterstwa rodzinnego polega na wzięciu po uwagę rzeczywistości małżeństw cywilnych oraz, przy stosownym rozróżnieniu, również konkubinatów. Kiedy bowiem związek taki osiąga istotną stabilność potwierdzoną w sposób publiczny, głębokie uczucie, odpowiedzialność za potomstwo i zdolność opierania się przeciwnościom, w takim przypadku można go potraktować jako zarodek wart pielęgnowania, by rozwinął się w stronę sakramentu małżeństwa” (tłum. własne).

58 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1861: „Grzech śmiertelny jest – podobnie jak miłość – radykalną możliwością wolności ludzkiej. Pociąga on za sobą utratę miłości i pozbawienie łaski uświęcającej, to znaczy stanu łaski. Jeśli nie zostanie wynagrodzony przez żal i Boże przebaczenie, powoduje wykluczenie z Królestwa Chrystusa i wieczną śmierć w piekle; nasza wolność ma bowiem moc dokonywania wyborów nieodwracalnych, na zawsze”; por. *tamże*, 1872, 1874; Sobór Trydencki, *Dekret o Usprawiedliwieniu* rozdz. 15, kan. 27. : DH 1544, 1577; *Kanony na temat Sakramentu pokuty i Namaszczenia Chorych*, kan. 5: DH 1705.

miał leczyć rany. Tymczasem św. Paweł głosił, że „ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdierycy nie odziedziczą królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego” (1Kor, 6, 9-11).

Powyższe słowa Nowego Testamentu zdają się bez znaczenia dla nowej, panseksualnej moralności skoncentrowanej na przyjmowaniu jedynie pozytywnych aspektów grzechu. Moralność zakazów została zastąpiona sloganem rewolucji 1968 r.: „Zakazane zakazywać”. Dlatego pojawiła się nowa duszpasterska formuła: „Niczego nie potępiać”. W ten sposób ginie obiektywny porządek natury oraz przykazania Boskie wyrażone w Dekalogu: nie ma już czynów wewnętrznie nieuporządkowanych, nie ma też praw i wartości moralnych nie podlegających dyskusji. Tymczasem Jan Paweł II pisał: „Stanowczy głos sumienia zawsze przypomina człowiekowi, że istnieją prawdy i wartości moralne, dla których musi być gotów nawet oddać życie. W wyznawaniu, a nade wszystko w ofercie życia oddanego za wartości moralne, Kościół dostrzega to samo świadectwo o tej prawdzie, która jest już obecna w stworzeniu, a w pełni jaśnieje na obliczu Chrystusa”.⁵⁹

3.3 Komunia dla wszystkich?

Kolejna trudność teologiczna wiąże się z poprzednią. Otóż w propozycji kard. Waltera Kaspera dopuszczenia, pod pewnymi warunkami, pod ścisłą kontrolą biskupa diecezji, niektórych par rozwiedzionych żyjących w nowych związkach do procesu oczyszczenia prowadzącego do sakramentów usiłuje się „uratować” dwie odmienne kwestie: z jednej strony dogmatyczną prawdę o nierozzerwalności małżeńskiej i o świętości sakramentu Eucharystii jako „sakramentu żywych”, czyli żyjących w łasce uświęcającej, z drugiej zaś duszpasterski „wyjątek” zastosowany w stosunku do osób żyjących w obiektywnym grzechu ciężkim w celu umożliwienia im dostępu do Eucharystii w pełnym wymiarze. Niebezpieczeństwo, na które zwrócił uwagę kard. Angelo Scola, polega na oddzieleniu doktryny Kościoła od jego duszpasterskiej praktyki. Wówczas to prawdy objawione traktujemy jak „idee platońskie”, pięknie brzmiące, lecz nie mające nic wspólnego z konkretnym życiem. Na jednej szali stawiamy małżeństwo nierozzerwalne na całe życie, na drugiej duszpasterstwo „wyjść awaryjnych”. A przecież małżeństwo jest nie tylko przedmiotem, ale i podmiotem ewangelizacji. Nie tylko odbiera przepowiadanie o Chrystusie,

⁵⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 94.

chrześcijański kerygmat o zbawieniu, ale i samo w sobie stanowi jego wyraz i przesłanie.⁶⁰

Małżeństwo zawiera w sobie treść przesłania o miłości Chrystusa do ludzi. To decyduje także o oblubieńczym, małżeńskim charakterze Eucharystii. Chrystus podczas Eucharystii aktualizuje swoje zaślubiny z Kościołem, na krzyżu. Jest to liturgia oblubieńcza całkowitego oddania siebie z miłości do ludzi. Ta miłość Jezusa jest doprowadzona do ostatecznej konsekwencji, aż po *consumatum est* – „wykonało się!” Małżeństwo dwojga wolnych osób zakłada publiczną deklarację miłości, która następnie potrzebuje być potwierdzona aktem cielesnego oddania się drugiej osobie i przyjęcia także jej daru z siebie w małżeńskim akcie seksualnym. Bez tego samą ceremonię zaślubin można podważyć jako nieważną, opierając się na casusie *ratum et non consumatum*.⁶¹ Dlatego też Chrystus, głosząc Ewangelię, nie tylko zadeklarował nam jako Dobrą Nowinę miłość Boga do nas, ale udowodnił ją w najskrajniejszej postaci miłości do grzesznika i nieprzyjaciela, ofiarując swe ciało w męce i śmierci krzyżowej. Tę miłość Bóg wskrzesił z martwych jako ostateczną odpowiedź Boga na zbolełe życie człowieka. Chrześcijanie, uczestnicząc w Eucharystii i karmiąc się Ciałem Pańskim, sami siebie czynią zdolnymi do kochania i dania się drugiemu w swym ciele. Najdoskonalszą tego ilustracją jest małżeństwo. W nim miłość oblubieńcza w bezinteresownym darze z siebie drugiej osobie staje się zarazem płodna, czyli otwarta na nowe osoby – potomstwo. Kto karmi się Chrystusem, wprowadza się w stan małżeństwa duchowego ze Zmartwychwstałym, co powoduje płodność ludzkich czynów.

Niebezpieczeństwo wiążące się z propozycją komunii dla osób rozwiedzionych w imię duszpasterskiego miłosierdzia względem nich polega na oferowaniu łaski „po obniżonej cenie” czy też wystawieniu sakramentów Kościoła „na wyprzedaż”. A to skrajnie nieodpowiedzialna droga nakłaniania Kościoła do upadku. Kościół dopuściłby do aberracji, gdyby doktryna przestała iść w parze z duszpasterstwem; chrystologia z dyscypliną życia. W sercu chrześcijanina dopuścilibyśmy do rozdarcia między nauką Chrystusa a wartościowaniem własnych pragnień. Pierwsi chrześcijanie, myśląc o Chrystusie, utożsamiali Logos, Boskie Słowo z Pasterzem. Bowiem niemożliwe jest, aby Logos-Prawda oraz pasterska troska podążały dwiema różnymi drogami. Zwracał już na to uwagę papież Benedykt XVI: „Duszpasterstwo i dogmat są ze sobą ściśle związane. Chodzi bowiem o prawdę Tego, który jednocześnie jest Logosem i pasterzem, jak to z właściwą sobie głębią zawarła sztuka

60 *Ai divorziati niente comunione. Credo che il Papa deciderà così*, wywiad z kard. Angelo Scola, A. Cazzullo, „Corriere della Sera” z dn. 12 XII 2014.

61 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1142.

wczesnochrześcijańska, przedstawiająca Logos pod postacią pasterza, w pasterzu dostrzegając wiekuiste Słowo, będące dla człowieka autentycznym ukierunkowaniem życia”.⁶²

Powolywanie się na pojęcie „miłosierdzie” w odniesieniu do sytuacji, w których człowiek cierpi i znajduje się w sytuacji bez wyjścia ma chrześcijańskie uzasadnienie wówczas, gdy głoszony jest mu ewangeliczny kerygmat o zbawieniu w Chrystusie, który pomaga mu rozeznaczyć własny grzech jako podstawowe źródło jego cierpienia i zamętu oraz doświadczyć paschalnego zwycięstwa, dzięki Chrystusowi, nad sobą samym i nad własnym złem. W tym sensie najwyższą postacią miłosierdzia względem ludzi jest dawanie im wiary i możliwości nawrócenia jako daru od Boga. Konfrontacja z krzyżem Chrystusa pomaga zobaczyć prawdę o własnym grzechu i doznać łaski wewnętrznego zmartwychwstania przez przebaczenie i gotowość przemiany życia. Ta przemiana wyraża się w nowych postawach i nowym sposobie życia według kryteriów Ewangelii. Miłosierdzie natomiast, jako aksjomat duszpasterstwa nastawionego na uwalnianie człowieka od konfrontacji z własnym grzechem i udzielanie dyspensy od nawrócenia, stawia znak zapytania nad skutecznością paschalnego czynu zbawczego Chrystusa. Takie podejście paradoksalnie zmierza do zastosowania miłosierdzia przeciw miłosierdziu bądź wbrew miłosierdziu, które zakładało ból przemiany i wyrzeczenia się dawnej niewoli grzechu w imię Chrystusa. Chodzi tu o ryzyko dewaluacji, spłaszczenia albo też wręcz sekularyzacji samego teologicznego pojęcia miłosierdzia. Czyżby Kościół, po dwóch tysiącach lat swej misji, miał uznać własną pomyłkę i porażkę w proponowaniu ludziom drogi nawrócenia, która prowadzi do eucharystycznej intymności z Chrystusem? Jak inaczej zrozumieć zapisane w *Didache* wezwanie diakona przed rozpoczęciem liturgii eucharystycznej: Kto święty niech przystąpi, kto nim nie jest, niech czyni pokutę?⁶³

Rozważania te czynione w kontekście postulatów o dopuszczeniu osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach do komunii eucharystycznej – według formułowanych propozycji: w określonych sytuacjach, pod rygorystycznie postawionymi warunkami i pod kontrolą miejscowego biskupa – dostarczają jeszcze innego rodzaju analogii. Tym razem z dziedziny świeckiego porządku prawnego. Współczesna praktyka walki o prawa poszczególnych grup społecznych, podejmowana często w imię praw człowieka, pokazuje, że to, co było dopuszczane jako

62 J. Ratzinger, *Annunciatori della Parola e servitori della vostra gioia*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. XII, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2013, s. 265-266.

63 *Nauka Dwunastu Apostołów Didache*, X, 6, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tłum. A. Świderkówna, Wydawnictwo M, Kraków 1998, s. 38.

„rygorystyczny wyjątek”, wnet przeobrażało się w regułę, aby w końcu nabrać rangi wywalzonego przywileju, którego nikt już nie pozwoli się pozbawić. Przykładem przeprowadzone we Włoszech w 1974 r. referendum na temat dopuszczalności rozwodów, które zakończyło się 60-procentowym zwycięstwem zwolenników rozzerwalności węzła małżeńskiego. To, co wówczas zostało zaakceptowane jako casus do zastosowania w wyjątkowo dramatycznych sytuacjach międzyludzkich, z czasem w mentalności Włochów utrwaliło się jako „święte” prawo obywatelskie, którego kwestionowanie jest utożsamiane z zagrożeniem dyktatury. Tymczasem, jak podkreśla prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. Gerhard Müller, „Ewangelię o świętości małżeństwa musimy głosić z profetyczną odwagą. Znużony prorok zamiast zbawienia świata w Jezusie Chrystusie poszukuje zbawienia w kompromisach z duchem czasów. Wierność przyrzeczeniom małżeńskim jest prorockim znakiem zbawienia, które daje światu Bóg: »Kto może pojąć, niech pojmuje!« (Mt 19, 12)”.⁶⁴

Na czym, ostatecznie, polega niebezpieczeństwo powoływania się na miłosierdzie w kwestii dopuszczenia do komunii sakramentalnej osób żyjących w niesakramentalnych związkach? Dla kard. Kaspera miłosierdzie oznacza wyrozumiałość wobec cierpienia osób żyjących w sytuacjach dla siebie bez wyjścia, dla kard. Marksa – środek zapobiegawczy, by nie utracić dzieci i wnuków tychże osób, które w postępie geometrycznym opuszczają praktyki religijne i Kościół w ślad za przykładem swych rodziców „wykluczonych” ze wspólnoty sakramentalnej. W moim przekonaniu należałoby postawić pytanie o istotę miłosierdzia, którego domagają się od Kościoła jego postępowi kardynałowie. Na czym polega to miłosierdzie z punktu widzenia chrześcijańskiej antropologii i soteriologii, z punktu widzenia miłości zbawczej Chrystusa, który jak Dobry Pasterz nie chce zagubić żadnej ze swych owieczek, nawet jeśli zamiast swobodnego dostępu do wodopoju, zaoferuje im noszenie na ramionach?

W tym sensie św. Paweł przestrzegał swych uczniów przed zbyt lekkomyślnym podchodzeniem do tajemnicy Eucharystii: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: »To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę«. Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: »Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy picie będziecie, na moją pamiątkę«. Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich,

64 G. Müller, Świadectwo mocy łaski. O nierozzerwalności małżeństwa i debacie dotyczącej dopuszczenia do sakramentów osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, w: R. Dodaro (red.), *Pozostać w prawdzie Chrystusa. Małżeństwo i Komunia w Kościele katolickim*, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 2015, s. 155–156.

śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie. Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało [Pańskie], wyrok sobie spożywa i pije. Dlatego to właśnie wielu wśród was słabych i chorych i wielu też umarło. Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy sądzeni. Lecz gdy jesteśmy sądzeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy, abyśmy nie byli potępieni ze światem” (1Kor 11, 24-33).

Istotą Eucharystii są zaślubiny Chrystusa ze swym Kościołem na krzyżu, które dokonały się przez Jego Ciało przebite i Krew przelaną. Z tego aktu najwyższego oddania się Chrystusa Bogu i nam w miłości na Kalwarii narodził się Kościół, Jego Oblubienica. Narodził się także sakrament małżeństwa oraz Eucharystia. Istnieje więc ścisła korelacja między Eucharystią i nierozzerwalnym przymierzem między małżonkami. Nie ma Eucharystii bez rzeczywistego oblubieńczego przymierza zawartego na wieki przez Chrystusa z nami w swojej Krwi. Nie ma też małżeństwa bez Eucharystii, wzajemnego przenikania się tych dwóch sakramentów. Małżonkowie siłą eucharystycznego daru Chrystusa są dokarmiani i uzdalniani do odzworowania między sobą tego typu miłości: płodnej i wspańałości. Ciało Pańskie czyni gotowym ciało małżonków do oddania się drugiej osobie jako bezinteresowny dar. Bez Chrystusa, bez przepływu przez małżonków Jego łaski i mocy, ich miłość narażona zostaje na wypalenie.

Gdy czyjeś sakramentalne małżeństwo „poległo” i aktualnie żyje on z inną osobą, z którą dzieli odpowiedzialność za ich wspólne dzieci, po ludzku ktoś taki zasługuje na szacunek i wsparcie za spełnianie swych powinności rodzinnych. Należy mu także w Kościele wskazać drogę wiernego podążania za Chrystusem, przygarbiając go „z troskliwą miłością”. Jednak proponowanie mu możliwości zbliżenia się do komunii sakramentalnej może mieć efekt odwrotny do zamierzonego. Niemożność dopuszczenia osób rozwiedzionych do komunii św. Jan Paweł II uzasadniał tym, że „ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, która wyraża i urzeczywistnia Eucharystia”.⁶⁵ „Nietrudno zauważyć – komentował ten casus kard. Carlo Caffarra – rzeczywiste, realne przeciwieństwo między tym, co celebrowa Eucharystia – Misterium eucharystycznym – a stanem życia, w jakim znajduje się ten, kto dokonał zamachu na związek małżeński, żyjąc z kobietą/mężczyzną jak z małżonkiem/małżonką, chociaż nimi nie są”.⁶⁶ Dopuścić katolików w takim położeniu życiowym do komunii oznacza

65 Jan Paweł II, *Adhortacja Familiaris consortio*, dz. cyt., nr 84.

66 C. Caffarra, *Sakramentalna ontologia a nierozzerwalność małżeństwa*, w: R. Dodaro (red.), *Pozostać w prawdzie Chrystusa*, dz. cyt., s. 168.

dopuszczyć ich do spożywania substancji, która radykalnie stoi w sprzeczności z sytuacją, w której się znajdują. Eucharystia wzmacnia małżeństwo. Gdy natomiast życie czyjeś pozostaje w radykalnej sprzeczności z sakramentalną prawdą o małżeństwie, spożywając to, co wprowadza go w kontrast z najgłębszą wymową Eucharystii, spożywa własne potępienie. Wystawia się na osąd prawdy w niej zawartej. Dlatego św. Paweł przestrzegał przed tym niezamierzonym efektem: „Dlatego to właśnie wielu wśród was słabych i chorych i wielu też umarło”.

Miłosierdzie Kościoła nie polega więc na równej dystrybucji swych skarbów każdemu według życzeń, lecz na mądrym i adekwatnym dostosowaniu środków zbawienia do sytuacji życiowej czy etapu rozwoju uczniów Chrystusa na drodze zbawienia. Miłosierdzie polega na propozycji wielu alternatywnych dróg doświadczania Chrystusa w łonie jego mistycznego Ciała. Chodzi o spotkanie z autentycznym miłosierdziem zmartwychwstałego Pana, a nie zabawę w sporządzanie taryf ulgowych według kryteriów tego świata. Wiarygodności i atrakcyjności propozycji chrześcijańskiej nie wolno budować na chęci schlebiana gustom i unikania przykrości.

Dzisiaj chrześcijaństwo stoi wobec fundamentalnego dylematu, czy Kościół winien przejść się paradygmatem współczesności w odniesieniu do związków uczuciowych aż do nadania dominującym ludzkim zachciankom religijnej sankcji w imię miłosierdzia. Chodzi tutaj o odwieczne napięcie między Kościołem a światem, między chrześcijańskim a laickim stylem życia. Przyszłość Kościoła będzie zależała od zdolności zachowania swej wyjątkowej oryginalności, która nie rozplynie się pod presją uległości wobec oczekiwań ludzi. Ma on, jak zawsze, przed sobą wybór: albo być solą ziemi, albo słodzikiem angażującym się w kompromisy ze światowym sposobem myślenia. I pozwolić lub nie na rozwodnienie swej specyfiki tkwiącej w Chrystusowym nauczaniu.

MAGISTERIUM AT A REDUCED PRICE? THEOLOGICAL CONCERNS ON THE SIDELINES OF THE SYNOD ON THE FAMILY

SUMMARY

An issue considered to be the most important in the discussions before and during the Synod on the Family in 2014 was the matter of admission to Eucharistic communion of those who are divorced and remarried, as well as determining the status of homosexual couples in the Church. In this context there have been accusations that outside the Church, Catholic sexual morality is perceived as a pure “morality of prohibitions,” and its arguments and language are considered to be incomprehensible and distant from life, as well as that the Church does not acknowledge the reality of failure of marriages and families . It was suggested to apply a category of pastoral charity, especially with regard to those who are divorced and currently live in new relationships. The article attempts to evaluate from a dogmatic perspective the content of debates and texts drawn up by the Bishops and experts at the Council, pointing to the danger of causing an ecclesiological dichotomy, as well as risky assertions from the standpoint of Catholic anthropology and soteriology. Will the Synod on the Family from 2014-2015 allow for a divorce between doctrine and pastoral ministry in the Church, and consequently to a schism within the largest community of believers in Christ in the world?